Ner 39. 24 września 1870.

PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH
C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO
pod redakcyą **Profesorów Janikowskiego, Madurowicza, Majera, Skobla i Doktorów Oettingera, Rydla i Zieleniewskiego.**

WYCHODZI:
co Sobota, w objętości jednego arkusza, w Krakowie, w Drukarni c. k. Uniwersyt. pod zarządem *K. Mańkowskiego.*
OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
Biuro Redakcyi Przeglądu: po cenie 5 cent. od wiersza drobnego (petit) oprócz 30 cent. opłaty stempl. od ogłoszenia.
Ulica Sławkowska. Nr. 282.

CENA:
w Krakowie rocznie . . . Zł. 6 — w. a.
„ półrocznie . . Zł. 3 — „
w Państwie Austryackiém
z przesyłką poczt. rocznie Zł. 6 c. 60 „
„ „ półrocz. Zł. 3 c. 30 „
Dla zagranicznych, drogą poczt. wypadnie dopłata przesyłki według przepisów poczt.

PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ:
Kancellarya c. k. Towarzystwa Nauk. w Krakowie, Ulica Sławkowska, Nr. 282
tudzież
Biuro Redakcyi Przeglądu w domu powyż wymienionym, — oraz wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak dla krajów koronnych jak i dla zagranicy.
Numer pojedynczy kosztuje 15 centów

O księgach zejścia czyli wykazach zmarłych.

Studium statystyczno-lekarskie

napisał

Dr Bolesław **Lutostański,**

Sekr. kom. stat. lek. i hygieny w Krakowie.

(Ciąg dalszy. — Obacz Nr. 37).

Jakkolwiek w Saksonii nie istnieje instytucya oglądaczy zwłok, to jednak wszystkie prawie większe miasta saskie urządziły bardzo dobrą statystykę lekarską podług następujących zasad.

Każdy lekarz jest obowiązany, w razie skonu chorego pozostającego w jego opiece, donieść o najbliższéj naturalnej przyczynie śmierci przez wydanie świadectwa skonu (Leichenbestattungs-Schein [1]) na białym papierze według wzoru (drezdeńskiego):

Imie, nazwisko i stan zmarłego lub zmarłej.
Wiek.
Miesiąc, dzień, godzina skonu.
Przyczyna śmierci (nazwa choroby).
Dzień i godzina zamierzonego pogrzebu.
Rodzaj pogrzebu (czy publicznie czy też po cichu.

podpis lekarza.

W razie nagłej śmierci, oraz w przypadkach policyjnych albo sądowych lekarz rządowy lub prywatny zawezwany przez władzę publiczną wydaje świadectwo skonu na papierze czerwonym, obejmujące:

Imie, nazwisko, stan zmarłego lub zmarłéj.
Wiek.
Przyczynę skonu wymagającego nadzoru policyjno-sądowego.
a) w skutek samobójstwa (rodzaj tegoż)
b) „ zamordowania „ „
c) „ przypadku „ „
d) „ wpływów wynikających z zatrudnienia (fabrykacyi, rzemiosła itd.)
e) „ wszelkich innych wypadków.
Dzień i godzina pogrzebu.
Rodzaj pogrzebu (czy publicznie czy też po cichu).

podpis lekarza delegowanego do czynności tego rodzaju.

W wypadkach śmierci płodu (na dwa miesiące przed ukończeniem się ciąży), dla nieżyworodzo-

[1]) Küchenmeister l. c.

nych i dla noworodków nieochrzczonych, zmarłych wkrótce po porodzie; akuszerki wydają na papierze niebieskim następujące świadectwa skonu.

Dziecię nieżyworodzone, dojrzałe, płci ... (męz. żeń.), ... porodzone siłami przyrody lub sposobem sztucznym.

Dziecię nieżyworodzone, niedojrzałe, zdolne jednak do życia, płci... (męz. żeń.)

Dziecię żyworodzone zmarłe bez chrztu po porodzie w godzin . dni . płci . (męz. żeń.)

Imie i nazwisko rodziców.

Stan i zatrudnienie ojca (matki).

Mieszkanie ojca (matki).

podpis akuszerki.

W wydawaniu powyższych świadectw biorą udział tak zwane babki pogrzebowe (Leichenwäscherin), powszechnie w Niemczech używane do mycia i ubierania nieboszczyków, które wydają nawet świadectwa skonu przy pomocy lekarzy i akuszerek według poniżéj umieszczonego wzoru ogólnego dla wszystkich wypadków. Babki rzeczone wydają również świadectwa skonu dla zmarłych bez pomocy lekarskiej.

Oto jest wzór ogólny dla babek pogrzebowych:

Dzień i godzina skonu.

Dzień pogrzebu, na którym cmentarzu zmarły ma być pogrzebany.

Imie i nazwisko zmarłego.

Wyznanie.

Stan i zatrudnienie.

Imie i nazwisko męża

" " ojca

" " matki.

Wiek.

Miejsce urodzenia zmarłego, w której parafii był chrzczony.

Nazwisko lekarza, w którego opiece zmarły pozostawał.

Śledztwo rozpoczęte przez sąd lub władzę policyjną.

Przy nieżyworodzonych lub zawcześnie urodzonych nazwisko akuszerki.

Zmarł bez lekarza.

Na jaką chorobę prawdopodobnie zmarła osoba bez pomocy lekarskiej.

Czy zmarły był lub jest żonaty.

Czy zostawił dzieci — ile synów i córek.

Mieszkanie zmarłego, ulica, nr domu.

podpis babki pogrzebowéj.

Każde z tych świadectw bywa składane w parafiach w skutek czego księgi kościelne większych miast saskich obejmują rubrykę „przyczyny śmierci" i wykazy zmarłych prowadzone są według wzoru:

Nı Rok.

Miesiąc, dzień i godzina skonu	Stosunki cywilne zmarłego (imie, nazwisko, stan, zatrudnienie, mieszkanie).	Wiek zmarłego	Przyczyna śmierci	Czy zmarły był żonaty i czy pozostawił dzieci

W Prusiech księgi kościelne [1]) nie obejmują rubryki przyczyn śmierci, wszystkie zaś szczegóły czerpane są z zeznania krewnych zmarłego lub świadków.

W większych miastach atoli oprócz ksiąg kościelnych władze policyjne prowadzą osobne wykazy zmarłych, które służą za materyał statysty-

[1]) W prowincyach nadreńskich, gdzie obowiązuje kodeks cywilny francuski akta zejścia prowadzone są przez administracyjnych urzędników stanu cywilnego.

czno-lekarski. W tym celu lekarze obowiązani są dla każdego wypadku śmierci wydawać świadectwa skonu i takowe składać w biurze policyjném. Berliński wzór jest następujący: [2])

Imie, nazwisko i stan zmarłego.

Mieszkanie zmarłego, na którem piętrze, od ulicy lub od podwórza.

Wiek zmarłego.

Własnoręczny podpis lekarza, w którego opiece chory pozostawał, lub lekarza, który zwłoki oglądał.

Czy zmarły osobiście był znany lekarzowi lub też przez kogo była tożsamość jego osoby sprawdzona.

Oznaki rzeczywistéj śmierci.

Nazwa choroby.

Czy były ślady obrażenia ciała i jakie?

Czy choroba jest zaraźliwą?

Jakie przedsiębrano środki ochronne przeciw szerzeniu się choroby?

Jakie środki ocucające (przywracające do życia) przedsiębrano w danym wypadku.

Nazwa kościoła (parafii).

Uwagi.

(D. c. n.)

Jeszcze o Kalabarze

skreślił

Dr Stanisław Bulikowski.

(Dokończenie).

Najdaléj z badaczy poszedł Eben Watson. *) Podaje on wiadomości zaczerpnięte od afrykańskiego misyonarza nazwiskiem W. C. Thomsona, mianowicie o zastósowaniu leczniczém bobu tego na wybrzeżach Kalabaru. Dowiadujemy się ztąd, że w krajach tych kalabar używanym był od dawna tak wewnętrznie jak i zewnętrznie. Thomson podaje znaczną ilość przypadków leczonych zapomocą kalabaru, które jednak nauki o skutku leczniczym tego środka wcale nie wyjaśniają. Dowiadujemy się tylko, że w niektórych przypadkach nawet bardzo wielkie dawki zmiażdżanego bobu nie działały śmiertelnie.

Watson wiele robił doświadczeń na zwierzętach. Z nich, tudzież ze spostrzeżeń Thomsona wynika, że głównem następstwem otrucia kalabarem jest porażenie rdzenia pacierzowego.

Jako drugie główne działanie kalabaru podaje W. powiększenie ilości wydzielin. Uważa to za skutek nawału krwi do gruczołów wywołany u pośledzeniem krążenia w płucach i zwolnieniem mięśni.

Twierdzenie W. co do porażenia rdzenia pacierzowego poprowadziło go do dalszych przypuszczeń. I tak wnioskował on, że kalabar w tężcu wywołanym przez zadanie strychniny będzie odtrutką (antidotum). Starał on się wniosek ten stwierdzić doświadczeniami na zwierzętach. U jednego królika, który już przez minut 19 okazywał przypady otrucia kalabarem, przypady strychninowe pojawiły się dopiero w 10 minut po wstrzyknięciu strychniny i to w stopniu łagodnym. W 7 minut późniéj powstał tężec, który się śmiercią królika zakończył. U innego królika wstrzyknął W. 3 krople liquor. Strychnii, a po pojawieniu się tężca, 2 razy po 3 krople wymoku kalabarowego. Zwierzę w ten sposób ocalono.

Oparty na podobnych doświadczeniach W. nie wahał się dłużéj używać kalabaru u ludzi, a osiągnąwszy 2 razy korzystny wypadek, podał go do publicznéj wiadomości *)

Pierwszy przypadek dotyczy 11-letniej dziewczynki zapadłéj na tężec po zranieniu wielkiego palca nogi. W. dawał początkowo wewnętrznie kwadraciki papieru kalabarowego (squiresches Calabar- Gelatinpapier) a gdy polepszenie nastąpiło, użył wymoku Fraserowego; (co $1/2$ godziny po 5 krop.) Po wyżyciu 80 kropel (= 2 ziarn wyciągu) dziewczynka miała się wcale dobrze. W przeciągu następnych 8 godzin wyżyła 8 ziarn bez

---

[2]) Das preussische Medicinalwesen von Dr Horn. I Theil str. 220. Berlin 1863.

*) On the physiological action of the ordeal bean of Calabar, and an its antagonism te tetanus aud strychnia poisaning. Edinb. med. Journ. May. p. 999.

*) Tetanus succesfully treated with the ordeal bean of Calabar. Lancet. March 2. p. 265.

szczególnego skutku; dopiero po zażyciu 9 ziarna wystąpiły przypady otrucia, które po kilku godzinach zupełnie ustąpiły. By uniknąć smutnych następstw W. przestał dawać kalabar, zastępując go konopiami indyjskiemi (Cannabis indica); ale po 10 dniach przypady tężca się wróciły, tak że ponownie użyto kalabaru. Po 7 tygodniach choroba ukończyła się wyzdrowieniem.

Drugi wypadek przebiegł również pomyślnie a nierównie prędzéj u chłopca 13 letniego. Ostatni dostawał co 2 godziny po 5 kropel wymoku Fraserowego. *)

Watson zwraca przy leczeniu tém uwagę, by dawki kalabaru nienastępowały zbyt prędko jedna po drugiej. Małe dawki (5 kroepl) jeśli mają działać bez przerwy, winny być brane co 40 minut. Działanie bowiem wymoku kalabarowego pojawia się w 20 minut po zażyciu i trwa w przybliżeniu pół godziny.

Za przykładem Watsona w krótce poszli i inni lekarze.

Dr See używał kalabaru w dwóch wypadkach tężca; oba ocalały.

Dr Ashdown leczył podobnież nowym środkiem tym 33-letniego chorego, a chociaż niezdołał go ocalić, to przynajmniej nie waha się przyznać, że kalabar znacznie łagodzi gwałtowność przypadów tężcowi właściwych.

Dr Ashdown był pierwszym, który używał kalabaru podskórnie.

Przeciw lekarzom tym wystąpił Dr Bourneville, opisując jeden przypadek tężca u 9 letniego dziecka bezskutecznie kalabarem leczonego.

Podobnież Dr Bouchut ogłosił jeden przypadek, w którym pomimo obfitego zastosowania kalabaru choroba śmiercią się ukończyła.

Podczas pobytu mojego we Wiedniu w r. 1867 i 68, pięć przypadków tężca leczono kalabarem na klinice prof. Widerhofera w szpitalu św. Anny. Niebędę zabawiał się szczegółowym ich opisem, zwłaszcza, że kol. Jakubowski niezaniedbał podać tę wiadomość w Przeglądzie lek. (ob. Nr. 47 r. 1869).

*) Opis obu tych wypadków znajdujemy w bulletin de hérapie: Deux cas de tétanus traumatique LXXII p. 272.

Powtórzę tylko w skróceniu w jaki sposób używaliśmy kalabaru i jakim praca nasza uwieńczona została wypadkiem.

Pierwszy przyadek tyczy się dziecięcia 13 dniowego przyniesionego do szpitala ze szczękościskiem i tężcem, którego napady powtarzały się za lada dotknięciem skóry. Okolica pępka prawidłowa.

Leczenie rozpoczęto od podskórnego wstrzykiwania morfiny. Wkrótce jednak przekonaliśmy się o bezskuteczności tego środka, zwłaszcza, że na drugi dzień po przyjęciu do szpitala pojawiły się napady tężca jeszcze gwałtowniejsze i dłuższe, niż przedtém. Wtedy (4 dnia choroby) zapisano kalabar w formie następującéj:

Rp. Extr. Calabar. grana duo
Aq. destill. drachman.

Tego rozczynu jednę kroplę (= $^1/_{30}$ ziarna wyciągu) wstrzyknięto podskórnie. W 5 minut nastąpiło zwolnienie ogólne mięśni, obfite oddanie kału i moczu. Ale polepszenie trwało tylko minut 10. Wśród następnego napadu wstrzyknięto taką samą dawkę kalabaru, poczém tężec ustał na minut 20. Sposobem tym walczyliśmy z każdym napadem, powtarzając po 6 wstrzykiwań dziennie ($^1/_5$ ziarna extract.) Dzień 6, 7 i 8 minął bez napadu. Dziecię wypuszczono. W kilka tygodni potem przyniosła go matka ucieszona szczęśliwém ukończeniem zabójczéj choroby.

II. przypadek. Tężec urazowy *(tetanus traumaticus)* u 4 letniego chłopca skutkiem zgruchotania czaszki. Już pierwszéj nocy po zranienin pojawiły się napady tężca, a lekarz wezwany bezskutecznie przez 3 dni dawał makowiec i kalomel.

4go dnia choroby przyjęto go do szpitala św. Anny. Zapisano:

Rp. Extract. Calabaris grana duo
Sacch. alb. drachm.
Mfpulv. div. in p, aeq. sex.

Zaraz w dniu przyjęcia wyżył chłopczyna wszystkie 6 proszków, a noc następna przeszła spokojnie. Dopiero nazajutrz wieczorem wrócił się szczękościsk i tężec. Powtórzono tesame proszki dając co 2 godziny po jednym. Polepszenie trwało do dnia 8 choroby. Niestety wieczorem dnia tegoż pojawił się znowu tężec i szczękościsk tak

gwałtowny, że już wcale nic do gęby wprowadzić niebyło podobném. Dla tego zapisano do wstrzykiwań podskórnych następujący rozczyn:

Rp. Extr. Calabaris grana quinque
Aq. destill. uncias duas.

Tego rozczynu użyliśmy trzechkrotnie po 4 krople ale bez widocznego skutku. Uznano potrzebę powiększenia dawki, i nazajutrz wstrzyknięto 3 razy, raz 6, drugi raz 8, a trzeci raz 10 kropel. Dopiero po ostatniém wstrzyknięciu nastąpiła ulga, która trwała noc całą. Podobnież kilka dni następnych przeszło dość spokojnie, a słabe i rzadko pojawiające się napady tężca łatwo usuwano wstrzykiwaniem rozczynu powyższego. 14go dnia chłopczyna wstał z łóżka a 17go odebranym został ze szpitala. Ogółem w wypadku tym użyto $6\frac{1}{2}$ ziarna wyciągu kalabarskiego.

III. przypadek: Szczękościsk u 7-dniowego noworodka. Wstrzykiwaliśmy po $\frac{1}{6}$ ziarna wyciągu kalabarowego. Już nazajutrz pojawił się jeden tylko napad, a dzień 3 i 4 przeszedł bez napadu. Dziecię ocalalo. Użyto w tym przypadku razem $\frac{1}{3}$ ziarna wyciągu.

IV przypadek, dotyczący się dziewczynki dziewięciodniowéj ukończył się niepomyślnie, śmierć nastąpiłe dnia 5 choroby. W przypadku tym z pępowiny sączyła się bezustannie ropa ze krwią pomięszana.

Również niepomyślnie ukończył się V przypadek u chłopca 5-dniowego, a śmierć nastąpiła drugiego dnia choroby. W przypadku tym zmarszczka pępkowa była nadżarta i sączyła płyn kleisty.

Zebrawszy wszystkie przypadki tężca leczone kalabarem (6 Watsona, 2 Dra Seea, 1 Dra Ashdowna, 1 Dra Bournevillea, 1 Dra Bouchuta i 5 Dra Montiego) niemożemy wątpić, że ze środków przeciw tężcowi używanych, kalabarowi przed innemi należy się pierwszeństwo, albowiem ze szesnastu przypadków wymienionych jedenaście ukończyło się wyzdrowieniem. Jakkolwiek liczba ta zbyt jeszcze jest małą, by kalabar uznać za środek wskazany w każdym przypadku tężca, to jednak nie waham się twierdzić, że nadanie mu prawa obywatelstwa na oddziałach chirurgicznych, gdzie stosunkowo najczęściej wydarzają się przypadki tężca urazowego z wielką korzyścią dla chorych będzie połączonem. Toż samo tyczy się szpitali dla dzieci.

Lwów, 16 sierpnia 1870.

Piśmiennictwo lekarskie.

Bibliografia polska 120,000 druków. Część I. Stólecie XIX. — Katalog 50,000 druków polskich lub Polski dotyczących od roku 1800; ułożony abecadłowo według autorów i przedmiotów, z wyrażeniem cen księgarskich przez K. Estreichera.—Wydanie Towarzystwa Naukowego, staraniem komisyi bibliograficznéj. — (Zeszyt I). Kraków, w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem Konst. Mańkowskiego. 1870. XVI, LVIII, 120 i 4 stron. w 8-ce w. — (Cena zeszytu w drodze prenumeraty u D. E. Friedleina księgarza w Krakowie i w komisyi bibliograficznéj c. k. Towarzystwa Naukowego 2 złr. w. a.)

(Ciąg dalszy.)

Nareszcie jak autor słusznie przewidział, dzieło złożone z tak licznych drobnych szczegółów nie może się obejść bez opuszczeń i pomyłek. Ze swéj strony spostrzegliśmy następujące.

Na str. 6.—*Adamowicz* Adam Ferd. Dissert. inaug., cet.

Rozprawa ta ma stron 130.

Tamże. — Musaeum anatom. Vilnense, 1812, J. Zawadzki w 8-ce.

Sądzimy, że tu zaszła pomyłka. W Bibliotece Towarzystwa lekarskiego warszawskiego znajduje spis wszystkich preparatów anatomicznych znajdujących się w muzeum anatomiczném przy akademii medyko-chirurg. wileńskiej, który ułożyli profesorowie tejże akademii *Rymkiewicz*, *Adamowicz i Leonow* i ogłosili drukiem pod następującym tytułem:

„Museum anatomicum Cesareae Academiae medico chirurgicae Vilnensis. Vilnae, typis Th. Glücksbergi, Cesareae Academiae typographi. 1842.“ XVI i 281 str. w 4-ce. (Porównaj: *Gąsiorowskiego* Zbiór wiadom. do hist. sztuki lekarsk. w Polsce. IV, 237.)

Druk z r. 1812 podobno nie istnieje, przynajmniej nie jest dziełem prof. Adamowicza, który wówczas miał dopiero lat 10.

Tamże. — Brak dwóch następujących dzieł:

Adamowicz Ad. Ferd. i *Laupmann*. O kuciu koni. Wilno 1827—1828. 2 części w 8 zeszytach, z rycinami.

Adamowicz Ad. Ferd. O zawodach i chowie bydła; zoohygiena; nauka o zębach: o kuciu koni. Wilno 1836. (*Gąsiorowski* w dz. wsk. IV, 344.)

Str. 15. — Akuszerya.

Do dzieł tutaj wskazanych dodać jeszcze należy: *Downar* (1853); *Kościakiewicz* (1845); *Kwa-*

śniewski Józ. Teof. (1818); *Michaelis* (1819); *Terlecki* (1835); *Wojniewicz* (1811).

Ze spisu rzeczonego wyłączyć zaś należy i umieścić pod rubryką „Akuszerki“, jako dzieła przeznaczone dla akuszerek (aut. wskazuje tylko dwa takie dzieła, t. j. *Nauka* i *Skibińshi* F.):

Fijałkowski (1842); *Frey* (1851); *Mianowski* Mikołaj (1818, 1825); *Michaelis* (1800); *Pfau* (1838); *Remak* Rob. (1841).

Prócz tego należało wyłączyć z rzeczonego spisu i utworzyć osobną rubrykę: „Akuszeryjna dyjetetyka“ z dzieł następujących:

Chełmicki (1840), *Lewestam* (1833); *Moszyński* (1850), *Pietrzykowski* (1847); *Terlecki* (1835).

Tamże. — Akuszeryi historya, obacz *Zieleniewski* M.

Dodać należy: *Miehelis* (Rozprawa 1811).

Str. 25. — Anatomia.

Ze spisu tam zamieszczonego należałoby odłączyć anatomią patologiczną i porównawczą, jak następuje.

Anatomia patologiczna, obacz *Bentkowski N.*, *Bierkowski*, *Biesiadecki* Alfr.; *Brodowski* Włodz. (Quaedam de thromb. 1859, Anatomia patol. 1869); *Choński* (De vitio 1837); *Chotomski* F. (1822); *Kostecki* P. (De monstr. 1819); *Krzeczunowicz* (1845); *Mende* (hypertr. 1839), *Niechwiedowicz* (De rariori); *Wisłocki* (1853, 1859); *Zdzieński* (Encephalocele 1857); *Zienkowski* (De origine monstr. 1822).

Anatomia porównawcza i zdotomia obacz: *Adamowicz* Ad. F. *Bojanus* (Introductio 1814, cet.); *Gorski* K. (1852); *Mujschel* (Synonymia 1829); *Wilczewski* (de cerebro 1837).

Do spisu zaś wyłącznie anatomii dodać należy: *Berres* (Anthropotomia 1821), *Brandt* Fr. (Nauka o muszk. 1810. Osteologia, syndesm. 1815. Angiologia i newrol. 1816), *Bugajski* (Diss. de partium); *Pelikan* W. (1823); *Raciborski* (histoire 1840); *Vetter* (de plica semilun. 1804).

Tamże. — Anat. muzeum obacz *Rymkiewicz*.

Dodać należy: *Sadkowski* (1845).

Str. 55. — *Bącewicz.* — Obacz *Tygodnik* lekarski warsz. od r. 1837.

Ma być 1847.

Str. 56. — *Baczyński.* Ant. — De venae portarum inflammatione. Comment. pathologica. *Turini*, typis *Orelli Fuentini*, 1838, w 8-ce, str. 54.

Ma być: Turici typis Orellii Fuesslini et soc.

(Dok. n.)

Wyciągi z pism lekarskich.

Liebreich: Nowy rodzaj szczypczyków do irydektomii.

W celu usunięcia niedogodności z jakiemi mamy do walczenia w wielu przypadkach irydektomii, a które na tem polegają 1) że ramiona szczypczyków otworzyć można tylko o tyle o ile na to pozwala długość rany w rogówce; 2) że szczypczyki wprowadzać zawsze należy w kierunku promienia, tudzież 3) że unikać należy powtórnego wprowadzenia szczypczyków jako niebezpiecznego dla odsłoniętéj torebki soczewkowéj wymyślił L. nowy rodzaj szczypczyków. Ramiona tych szczypczyków nie otwierają się w sposób zwyczajny lecz obracaja się około osi podłużnéj tak, że ich obrót sam przez się otwiera i zamyka ich zakrzywione końce. Otwieranie i zamykanie się szczypczyków odbywa się bez jakiegokolwiek ruchu części tychże znajdującéj się w ranie, która owszem pozostaje całkiem nieruchomą, podczas gdy końce ramion oddalają się od siebie. Skutkiem tego niema długość rany w rogówce żadnego wpływu na sposób w jaki te szczypczyki działają na tęczówkę. Ta sama okoliczność sprawia też, że sprowadzanie tych szczypczyków w kierunku promienia nie jest koniecznością nieodzowną, ale odbywać się może także w innych kierunkach zawartych w odcinku koła, którego obwód zakreśliłyby krzywe końce szczypczyków wzięte za promień około punktu rany, w którym znajdują się szczypczyki. Użycie tych szczypczyków żadnéj nie sprawia trudności. Trzymając je jak pióro w trzech wyprostowanych palcach zamyka się ich ramiona naciskając palcem wskazującym, a otwiera takowe naciskając palcem średnim. Sporządzenie tych szczypczyków równie jest łatwe. Budowa ich polega na zasadzie nie zastosowanéj dotąd w żadném narzędziu chirurgiczném. Autor wyraża nadzieję, że da się ono zastosować korzystnie do wielu innych narzędzi przedewszystkiem jednak spodziewa się, że odda ono znakomitą usługę wydoskonaleniu irydektomii.

(Klinische Monatsblätter für Augenheilkunde Czerwiec 1870).

R.

Halbertsma: Badanie zewnętrzne, środek zaradczy przeciw gorączce połogowéj.

Podczas gdy w ostatnim czasie w położnictwie zastępowano co raz więcéj rękoczyny wewnętrzne zewnętrznemi, przecież w dyetetyce prawidłowych porodów nie odstąpiono od ustawicznego badania wewnętrznego. Dowiedziono jednak, że takim sposobem zaraza powstać może; dlatego też autor zaleca, aby w przypadkach, gdzie zachodzi niebezpieczeństwo zarazy połogowéj, badanie zewnętrzne stało się głównem prawidłem, wyjątkiem zaś badanie wewnętrzne. Zewnętrzne badanie daje pogląd w największej liczbie przypadków na położenie płodu, można téż w ten sposób oznaczyć, czy główka wstąpiła już głęboko w miednicę; auskultacya nam oznacza, czy dziecku grozi niebezpieczeństwo. Zachowanie zwykle będzie po-

myślne, jeśli główka wstąpiła nisko, a tony sercowe płodu zachowują się prawidłowo, wtedy niema co innego robić, jak zostawić poród siłom przyrody. Pewnie, że idąc tym sposobem, mniej dokładnie stwierdzamy, czy poród postępuje, trwanie porodu mniej dokładnie da się oznaczyć, lecz wyjaśnienie tu dadzą siła bolów, odpływ potoku. Najtrudniej byłoby przezwyciężyć ciekawość, lecz powód do zarazy może tym sposobem zmniejszyć się. Ścisłe przestrzeganie tej metody mogłoby przyczynić się do wyjaśnienia, czy gorączka połogowa wyłącznie występuje przez zarażenie części rodnych, lub też czy jak Scanzoni twierdzi: narządy oddechowe są drogą, po której pierwiastki zabójcze dostają się do ustroju.

(Centralbl. f. med. Wiss. Nr. 30. 1870.)

M—cz.

Rozmaitości.

Kroniczka wojenna.

(Ciąg dalszy.)

Otrzymano w Berlinie z głównej kwatery wiadomość o pojawieniu się w armii pruskiej choroby epidemicznej podobnéj do cholery; na pierwszą o tem wiadomość, posłano 30,000 ciepłych pasów wełnianych.

Jak są zajęte drogi żelazne w stronach bliskich teatru wojny, wnieść można z tego, że transport pilny przyborów leczniczych i chirurgicznych oraz lodu, oczekiwany w wojsku niemieckiém pod Metz, drogę z Lahnstein do Saarbrück odbywaną zwykle w $5\frac{1}{2}$ godzin, przebył ledwie w $1\frac{1}{2}$ dnia i dwie nocy. Na niektórych stacyach transport ten w oddzielnych wagonach pomieszczony, czekać musiał po 6 lub 7 godzin.

Z powodu niezmiernego przepełnienia rannymi szpitali miast większych pruskich, odsyłają już ich do rezerwowych prowincyonalnych szpitali w Poznańskiem, Pomeranii i do Bydgoszczy; w ciągu dnia jednego, 21 sierpnia, przywieziono 900 rannych do Berlina.

Korespondencya datowana dnia 17 sierpnia z Trewiru do gazety paryzkiej „*Patrie*“ donosi o nieludzkiem obejściu się Prusaków z ranionymi jeńcami i z trzema lekarzami francuskimi, ktorych odesłano, zdarłszy im koszule.

Z Monachowa donoszą dn. 23 sierpnia, że do twierdzy Landau przywieziono 24 francuskich lekarzy wojskowych i 30 żołnierzy ze służby zdrowia, którzy nie nosili genewskich przepasek; atoli wskutek telegramu ministra wojny bawarskiego odesłano ich napowrót do Francyi.

Z Poznańskiego 62 Sióstr Miłosierdzia pod przełożeństwem siostry Morawskiej pospieszyło pielęgnować chorych na placu boju i już pracuje w świętym swym zawodzie w Alzacyi i Lotaryngii, jak świadczą listy ztamtąd. Powołują obecnie i służebniczki Maryi dotąd wyłącznie ochronkami się trudniące, do posługi około ranionych.

Składki w Paryżu na rannych Niemców, wyższe są dotąd niż na rannych Francuzów. „Gaulois“ mówi z tego powodu; że Francuzi nie powinniby dać się pobić Niemcom na tem — i na żadnem polu.

Księgarz berlińsski Janke ofiarował ranionym za 5,000 talarów książek.

Gazety berlińskie bez wyjątku występują pzeciw niewiastom tamtejszym, stawiając je pod pręgierz opinii publicznéj dla tego, że są grzeczniejsze dla rannych Francuzów, niż dla swoich. *Nd allg. Ztg.* z dnia 23 sierpnia donosi, że ranieni Francuzi będą nadal umieszczani tylko w lazaretach wojskowych.

Komitet centralny belgijskiego Stowarzyszenia Pomocy Rannym wysłał na teatr wojny pełnomocnego agenta, w celu zaprowadzenia porządku w rozdzielaniu przedmiotów przeznaczonych dla ranionych obu armij. Powołano chirurgów z Karlsruhe, Freiburga i Saarbrucku; na żądanie głównego agenta nadesłano znaczny transport koszul, uszytych przez damy, opiekunki Stowarzyszenia. Tenże agent donosi, że służba szpitalna, jak na teraz, jest zupełnie wystarczającą.

Z Wiednia wyjechali prof. Billroth i Dr Czerny do obozu pruskiego; Dr Mundy zaś i Dr Mosetig do francuzkiego.

Z Rosyi Prof. chirurgii Uniwersytetu Kijowskiego v. Hübbenet, został delegowany od rządu rosyjskiego do komitetu centralnego pomocy rannym, i w towarzystwie wielu lekarzy wyjechał do Bazylei.

W Warszawie zbierają też składki na ranionych, o czém znajdujemy następujące uwiadomienie w *Dz. Warsz.*

Za zezwoleniem zwierzchności, utworzonym został w Warszawie komitet, celem zbierania dobrowolnych składek dla wsparcia ranionych w teraźniejszéj wojnie, niemieckich i francuzkich wojowników, którzy znajdują się w opiece naprzód postępującéj armii, jak również dla wspierania mieszkających tu w Warszawie biednych familij, pozostałych po tych, którzy do landwerów powołanymi zostali. Składki na ten cel przyjmują się w kantorze prezydującego w rzeczonym komitecie bankiera Adolfa Libasa przy ulicy Senatorskiéj pod Nr. 468/9.

W Paryżu ogólne mają być skargi i oburzenie na intendenturę. W polu brak wszędzie lekarzy, a tymczasem w Val-de-Grâce i w innych szpitalach wojskowych stolicy zostali wszyscy lekarze, do których jeszcze przybywają inni lekarze, odprowadzający ranionych do Paryża, a jednak w stolicy jest 1500 lekarzy, którzy ofiarowali swe usługi, a którymi dotychczas nie rozporządzono. Nelaton z pola bitwy donosi, że wiele też żołnierzy ranionych po kilka dni leży bez opatrunku; łatwo sobie wyobrazić; ile wycierpią ci nieszczęśliwi zwłaszcza gdy wspomnimy o nocach zimnych i dżdżystych.

Niedostatkom tym administracyi wojennej według możności zaradza ofiarność osób prywatnych. W Paryżu urządzają coraz nowe ambulanse z funduszów prywatnych. Osobny ambulans ufundowali dziennikarze, osobny Amerykanie zamieszkali w Paryżu. Ambulanse te są doskonale we wszystko zaopatrzone, nawet w maszynki do robienia na prędce lodu. Ambulans taki, może udzielać pierwszej pomocy na polu bitwy około 1500 ranionym; wyprawa jednego kosztuje od 250;000 do 300,000 fr.—Dnia 27 sierpnia ósmy ambulans taki opuścił Paryż pod rozkazami dra Tardieu.

Stu księży zgłosiło się do dozorowania rannych i chorych; z sakwami na ramionach zdążali oni pieszo w zeszły poniedziałek przez bulwary Paryża, na stacye kolei, by ztamtąd na plac boju odjechać.

P. Koechlin, o którym donosiliśmy, że ofiarował milion franków na ranionych francuzów, nie jest, jak mylnie podaliśmy Amerykaninem, lecz obywatelem francuzkim z Mühlbury w Alzacyi.

Składki na ranionych zbierane w niedzielę w kościele protestanckim przy *Avenue de la Grande armée* w Paryżu, do których zagrzewa pastor Bersier, tak są znaczne, że z nich wyposażono osobny szpitalik.

Kilku znaczniejszych kupców paryzkich ofiarowało dochód z swych handlów, w jednym dniu z tygodnia, na potrzeby rannych.

Francuzi w Stanach Zjednoczonych zamieszkali, przysłali 300,000 franków dla rannych żołnierzy francuskich.

Francuzi przebywający w Egipcie przysłali 40 tysięcy franków dla rannych, oraz oddział ochotników pod przewództwem kapitana Girarda, a Francuzi mieszkający w Konstantynopolu złożyli na ranionych swych rodaków 35,000 fr.

Hr. Ksawery Branicki, mer gminy Montresor w depart. Indre-et-Loire, ofiarował 500,000 fr. czyli milion złp. na ranionych Francuzów. (Wiadomość tę, podaną przez dzienniki francuzkie, uzupełniamy z prywatnego źródła tym smutnym szczegółem, że hr. Ksaw. Branicki wstrząśnięty gwałtownie wieściami o niepowodzeniach oręża francuskiego, zapadł niebezpiecznie na zdrowiu, podobno na porażenie ogólne.)

Senat francuski oddał do rozporządzenia rządu wszystkie swoje budynki na urządzenie obszernego lazaretu. Ranni zajmą obie oranżerye i wielką galeryę luksemburską, wychodzącą na ogród; oficerowie małą galeryę. Każdy senator ofiarował po 1,000 franków na postawienie 5 łóżek. Siostry miłosierdzia i panie z wyższego świata, będą doglądały chorych. Wiele dam już się zapisało, — a przykład dała pani Rouherowa i córki Ferdynanda Barrota, byłego ministra, a dziś członka Senatu i kanclerza Legii Honorowéj. Ogólny zarząd lazaretu obejmie senator dr Nelaton; w liczbie zapisanych lekarzy czytamy nazwiska pp. Zdzitowieckiego i Skalskiego.

Pałac rady stanu w Paryżu, oddany został na szpital dla rannych żołnierzy.

Szkoła paryzka dróg i mostów zamienioną została na lazaret. Ambulanse przenośne mają być urządzone, w razie potrzeby, w stolicy Francyi.

„Gaulois" donosi, że wszystkie bez wyjątku pałace (niegdyś) cesarskie we Francyi będą przerobione na szpitale.

Rannych swoich, których stan nie jest niebezpieczny Francuzi odsyłają z Lyonu do Marsylii, a na ich miejsce przybywają nowi.

(Ciąg d. nast.)

St. J.

Uniwersytet warszawski począł wydawać pismo peryodyczne w rosyjskim języku p. n. „*Warszawskije uniwersitetskije wiedomosti.*" W drugim poszycie tego pisma, który niedawno opuścił druk, w części nieurzędowéj mieści się 8 rozpraw naukowych, z których 4 lekarskie, a mianowicie: 1, Prof. Hoyera o nerwach rogówki; 2, prof. Korzeniowskiego sprawozdanie o stanie kliniki chirurgicznej b. szkoły głównej warszawskiej; 3, studenta W. Muraszki o wpływie ciśnienia krwi na tętno — i 4, prof. Nawrockiego o wpływie rdzenia pacierzowego na serce.

Urząd lekarski warszawski wraz z urzędnikami służby zdrowia wyłączono z pod władzy magistratu m. Warszawy i poddano bezpośredniej władzy oberpolicmajstra warszawskiego; wszelkie obowiązki policyi lekarskiej określone ustawą lekarską (t. XIII zb. pr. z r. 1867) skupiono w ręce tegoż naczelnika miejscowej policyi i podwładnych mu urzędników.

(Pam. tow. lek. warsz. 1870. Zeszyt III Wrzesień).

Ruch gości w Krynicy.

Według piątego spisu gości:

do pozostał. poprzednio	492	r.	składających	się z	1132	osób
przybyło do d. 31 sierp.	95	„	„	„	208	„
Razem	587	„	„	„	1340	„
Odjechało	263	„	„	„	549	„
Pozostaje z d. 31 sierp.	324	„	„	„	791	„

Honorowym członkiem mianowało Towarzystwo lekarzy bukowińskich prezydenta miasta Krakowa Dra Józefa Dietla.

Zamianowany najwyższem postanowieniem z dnia 9 b. m. radca medycynalny dr Ant. Zachar radcą rządowym i krajowym referentem lekarskim przy bukowińskim rządzie krajowym.